Czar bombki z bałwankiem

Jeszcze wczoraj wszyscy ją podziwiali, wisiała na najbardziej widocznym miejscu choinki, trudno było jej nie zauważyć. Mowa jest o niebieskiej bombce, na której wymalowany był bałwanek i płatki spadającego śniegu. Była to najładniejsza bombka na choince. Dzisiaj to miejsce było puste. Bombka leżała na podłodze, a że wcześniej wisiała wysoko na choince, spadając rozbiła się na wiele drobnych części. Najbardziej zasmucił się tym mały Krzysio. Mimo że miał dopiero trzy lata, to sam wspólnie ze starszym bratem Michałem ubierał choinkę. Wieszał łańcuchy, lampki i oczywiście bombki, mimo że to bardzo odpowiedzialne zadanie, bo jak wiadomo bombki są bardzo kruche i łatwo je zbić. Krzysio upierał się, że to on chce powiesić najładniejszą bombkę na choince. Powiesił ją najwyżej jak tylko mógł. Wspinał się na palce nóg i maksymalnie wyciągał ręce, chcąc dosięgnąć górnej gałązki choinki. Udało się, bombka zawisła na najwyższej gałązce, jednak była zawieszona niezbyt dokładnie, na samym koniuszku. Następnego dnia bombka spadła i rozbiła się. Krzysio rozpłakał się na widok rozbitej najładniejszej ozdoby. Jeszcze większy żal Krzysio poczuł, gdy starszy brat Michał powiedział, że to jego wina, bo niedokładnie powiesił bombkę, która ześlizgnęła się z gałązki. Michał pamiętał, że sam chciał powiesić tę bombkę, ale młodszy brat uparł się i zabrał mu najładniejszą ozdobę, by samemu ją zawiesić na choince. Wśród dzieci zapanował smutek, gniew i żal, nie przypominało to świątecznej atmosfery.

Taki nastrój trwał przez chwilę. Michałowi zrobiło się żal Krzysia, przeprosił go i powiedział, że ma pomysł, jak przywrócić rozbitej bombce dawny blask.

- Posklejasz ją? – zapytał z nadzieją Krzyś.
- Nie, bombka za bardzo się rozbiła i kawałki są zbyt małe, by je posklejać, ale mam inny pomysł – odpowiedział Michał i zaprosił brata do pomocy.

Chłopcy wzięli kartkę papieru, pomalowali ją na niebiesko. Następnie pozbierali rozbitą bombkę do pojemnika i jeszcze bardziej ją roztłukli, tak że powstał z niej srebrzystoniebieski pył. Następnie namalowali klejem na środku kartki bałwana, a wokół niego drobne kropki. Na tak przygotowany podkład delikatnie rozsypali proszek z ulubionej bombki. W ten sposób powstał piękny obrazek. Bałwanek na obrazku był dużo większy niż na bombce, a płatki śniegu błyszczały jak prawdziwe. Dzieci zaniosły swoją pracę i postawiły ją pod choinką. Krzysio z zachwytem popatrzył na obrazek i przez moment miał wrażenie, że bałwanek się uśmiechnął.

- Naszemu bałwankowi to miejsce pod choinką bardzo się podoba – powiedział Krzysio do Michała. Na co Micha dodał:
- Pewnie to bałwanek sam zsunął bombkę z choinki, bo wisiała obok lampki, było mu za gorąco i wolał to miejsce pod choinką.

Dzieci się roześmiały, znów były szczęśliwe i wróciła prawdziwie świąteczna atmosfera.

Alicja Kwiatkowska

wydrukowano dnia: 18.04.2024

COPYRIGHT © ADB 2024